

Synod zakończył Rok Eucharystyczny

Wiemy, że ostatni synod biskupów w Rzymie, obradował na temat Eucharystii. Z Sakramentem Ołtarza najściślej związany jest Sakrament Kapłaństwa. Jeden bez drugiego nie może istnieć.

W związku z tym połączeniem warto przypomnieć tak radosną, jak również bardzo bolesną statystykę.

Radosne tajemnice kapłaństwa

W Polsce najczęściej kleryków kształci się w seminarium diecezji tarnowskiej - 240, następnie przemyskiej - 182 oraz katowickiej - 178. Najmniej alumnów jest w seminarium diecezji drohiczyńskiej - 50, elbląskiej 57 i sosnowieckiej - 60. Na I roku najczęściej kleryków studiuje w seminarium katowickim - 49, tarnowskim - 48 oraz gliwickim, krakowskim i wrocławskim po 45. Najmniej kleryków jest na I roku w diecezji drohiczyńskiej - 5, sosnowieckiej - 10 oraz białostockiej - 13.

Bolesne tajemnice

W większości krajów Europy Zachodniej do seminariów diecezjalnych i zakonnych w ostatnich latach albo w ogóle nie zgłaszają się kandydaci, albo jest ich najwyżej kilku. Jedynie w największych diecezjach Włoch, Niemiec czy Hiszpanii zgłasza się zwykle więcej niż 10 kandydatów do kapłaństwa. Jeszcze trudniejsza jest na ogół sytuacja w zgromadzeniach żeńskich. Popatrzmy na kilka konkretnych przykładów w tym względzie.

We Francji, w diecezji Bayonne (która sąsiaduje z diecezją Lourdes) wyświęcono w roku 2005 dwóch neoprezbiterów, a zmarło w tym okresie 21 księży. Średnia

wieku kapłanów w tej diecezji wynosi ponad 70 lat. Następni kandydaci do święceń w seminarium w Bayonne (dwóch alumnów) są obecnie na trzecim roku studiów. Na innych latach nie ma nikogo. Niewiele lepsza jest sytuacja w największej diecezji w Niemczech, jaką jest Freiburg. W tamtejszym seminarium duchownym jest na poszczególnych latach po kilku alumnów, a diecezja liczy prawie 2,5 miliona katolików. W tej sytuacji od kilku lat biskup łączy sąsiednie parafie (czasem nawet 5-6) w jednostki duszpasterskie, w których jest z reguły tylko jeden ksiądz. Trudna sytuacja jest również we Włoszech. Dla przykładu w diecezji Rovigo pięćdziesiąt lat temu studiowało ponad 150 alumnów, a obecnie jest ich kilku. W tej sytuacji seminarium duchowne zostało sprzedane i zamienione na koszary wojskowe.

Negatywny wpływ na sytuację powołaniową w Europie Zachodniej ma wpływ nie tylko malejąca liczba alumnów, ale też nadal znaczna liczba tych, którzy odchodzą z kapłaństwa. Dla przykładu, w diecezjach, które znajdują się na terenie prowincji Emilia Romagna, w latach 1995-2004 zostało wyświęconych w sumie 257 księży, a w tym czasie odeszło z kapłaństwa 25 kapłanów.

cdn

Na podstawie Wiadomości KAI

ISSN 1640-0607
06 listopada 2005 r. Nr 45 (296) Rok 6

Spieszmy się kochać

Arcybiskup pisze

Na początku mojej posługi biskupiej w Kościele krakowskim kieruję do Was, drodzy Bracia Kapłani, słowa pozdrowienia, wdzięczności i miłości. Obejmuję modlitwą i błogosławieństwem wszystkich kapłanów, diecezjalnych i zakonnych, proboszczów i wikariuszy, katechetów, kapelanów i spowiedników, pracowników PAT-u, Seminarium i Kurii, księży emerytów, chorych i cierpiących - wszystkich, którzy w różnych miejscach i na różny sposób, także na misjach w różnych krajach, są świadkami Chrystusa, Dobrego Pasterza. Dziękuję Wam, a nade wszystko dziękuję Bogu za każdego z Was.

List do Kapłanów

Bazylika - Tygodnik informacyjny

Do użytku parafialnego

Redakcja: Zespół parafialny pod przewodnictwem **ks. Prałata Jakuba Gila**

Nr konta bankowego: Bank Przemysłowo-Handlowy SA 78 1060 0076 0000 3200 0001 9962

tel. 873-20-96, **e-mail** wadbazyli@wp.pl **www.bazylika.wadowice.pl**

Słowo na niedzielę

PIERWSZE CZYTANIE Z KSIĘGI MĄDROŚCI:

Mdr 6, 12-16

Mądrość znajduje ci, którzy jej szukają

DRUGIE CZYTANIE Z PIERWSZEGO LISTU ŚW. PAWŁA DO TESALONICZAN:

1 Tes 4, 13-18

Powszechne zmartwychwstanie

Czuwajcie i bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie.

EWANGELIA:

Mt 25, 1-13 *Przypowieść o dziesięciu pannach*

Jezus opowiedział swoim uczniom tę przypowieść: «Królestwo niebieskie podobne będzie do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie oblubieńca. Pięć z nich było nierozsądnych, a pięć roztropnych. Nierozsądne wzięły lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy. Roztropne zaś razem z lampamiabrały również oliwę w naczyniach. Gdy się oblubieniec opóźniał, zmorzone snem wszystkie zasnęły. Lecz o północy rozległo się wołanie: „Oblubieniec idzie, wyjdźcie mu na spotkanie”. Wtedy powstały wszystkie owe panny i opatrzyły swe lampy. A nierozsądne rzekły do roztropnych: „Użycie nam swej oliwy, bo nasze lampy gasną”. Odpowiedziały roztropne: „Mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie”. Gdy one szły kupić, nadszedł oblubieniec. Te, które były gotowe, weszły z nim na ucztę weselną i drzwi zamknięto. W końcu nadchodzą i pozostałe panny, prosząc: „Panie, panie, otwórz nam”. Lecz on odpowiedział: „Zaprawdę powiadam wam, nie znam was”. Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny».

Oto słowo Pańskie.

REFLEKSJA EWANGELICZNA

Niedziela dzisiejsza bardzo mocno związana jest z tematem mądrości. Przedziwne, że jej symbolem jest kobieta-panna, która w czasach Chrystusa nie była kojarzona ani z wiekowym doświadczeniem ani z odpowiednim wykształceniem i zdobytą wiedzą. Ta sama jednak panna może być symbolem mądrości i głupoty. To bardzo charakterystyczne, że mądrość o jakiej mówi Pan Jezus oraz teksty dzisiejszych czytań jest dostępna każdej osobie bez względu na jej status i wiek. Zdaje się, że nieodłącznym atrybutem mądrości jest

-2-

umiejętność wytrwałego czekania. Ten tylko kto jest cierpliwy, kto potrafi się wyzwolić z pośpiechu życia, znajdzie czas dla Boga i siebie, może stać się mądry. Bóg chce abyśmy czekali na Niego już od wczesnego świtu – czyli od pierwszych świadomych chwil życia. Od wieków mnisi i zakonnicy poszukują mądrości życia poza nurtem tego świata w odosobnieniu i wyciszeniu. Listopad jest dobrym czasem abyśmy więcej niż zwykle przemyśleli własne życie i postępowanie zwłaszcza w odniesieniu do perspektywy zmartwychwstania

Ks. Jan J.

Refleksje spod parasola

Listopad to miesiąc refleksji, zadumy nad odchodzeniem, nad przemijaniem. Ojciec Święty Jan Paweł II odszedł od nas, ale pozostał w naszych sercach, w naszych myślach. Pozostał jako wzór do naśladowania.

Świadczą o tym piękne urywki wpisów do księgi przed bazyliką:

„Przybywamy z modlitwą o rychłą beatyfikację niedoścignionego człowieka – wzorca”.

„Z modlitwą o beatyfikację największego i najdoskonalszego siewcy słowa Bożego”.

„Niezwykły czas, ale jeszcze bardziej niezwykły człowiek”.

„Moim marzeniem zawsze było odwiedzić miasto narodzin papieża Jana Pawła II. Przed Świętem Zmarłych jestem, aby złożyć pokłon dla Niego”.

A jakie wspomnienie pozostaną po każdym z nas? Jaki ślad po nas pozostanie?

Aby znaleźć odpowiedź spróbujemy przeanalizować ABC miłości bliźniego, które pozostawiła w naszej księdze grupa młodzieży z Rudy Śląskiej wraz z księdzem – ich opiekunem.

1. Szanuj każdego człowieka, bo żyje w nim Chrystus. Bądź wrażliwy na drugiego człowieka, twojego brata lub siostrę.

2. Myśl dobrze o wszystkich – nie myśl źle o nikim. Staraj się nawet w najgorszym znaleźć bliźniego.

3. Mów zawsze życzliwie o drugich – nie mów źle o bliźnich. Napraw krzywdę wyrażoną słowem.

4. Rozmawiaj z każdym językiem miłości.

Nie podnoś głosu. Nie przeklinaj. Nie rób przykrości. Nie wyciskaj łez. Uspakajaj.

5. Przebaczaj wszystko, wszystkim. Nie chowaj w sercu urazy. Zawsze pierwszy wyciągnij rękę do zgody.

6. Działaj zawsze na korzyść bliźniego. Czyń dobrze drugiemu, tak jakbyś chciał, aby czyniono tobie. Nie myśl co tobie jest ktoś winien, ale co ty jesteś innym winien.

7. Czynnie współczuj w cierpieniu. Chętnie spiesz z pomocą, radą, pociechą, sercem.

8. Pracuj rzetelnie, bo z owoców twojej pracy korzystają inni, jak ty korzystasz z pracy drugich.

9. Włącz się w społeczną pomoc bliźnim. Otwórz się na ubogich i chorych. Staraj się dostrzec potrzebujących wokół siebie.

10. Módl się za wszystkich, nawet za nieprzyjaciół.

Jeśli uda się nam chociaż część z tych punktów zrealizować, łatwo będzie odpowiedzieć na cytat CK Norwida stanowiący motto powieści „Popiół i diament” J. Andrzejewskiego:

„Coraz to z Ciebie, jako z drzazgi smolnej, wokoło lecą szmaty zapalone;

Gorejąc nie wiesz, czy? Starasz się wolny, Czy to, co twoje, ma być zatracone?

Czy popiół tylko zostanie i zamęt, Co idzie w przepaść z burzą? – czy zostanie.

Na dnie popiołu gwiazdzisty diament Wiekuistego zwycięstwa zaranie...”

M.Radoń

-7-

Intencje mszalne:



Poniedziałek 7 listopada

- 6.⁰⁰ Śp. Stanisław Moszczyński
- 7.⁰⁰ Śp. Maria Drabek
- 7.³⁰ Śp. Czesława Kołosień
- 8.⁰⁰ Śp. Stanisław Drożdżewicz
- 12.⁰⁰ O łaskę zdrowia dla Barbary Dobrowolskiej i jej rodziny
- 18.⁰⁰ Śp. Jan, Maria, Julian Homel
O uzdrowienie sytuacji w rodzinie Agnieszki, Marcina i Anny

Wtorek 8 listopada

- 6.⁰⁰ O zdrowie dla córki Ewy
- 7.⁰⁰ Śp. Jan i Antonina Kubacz
- 7.³⁰ Śp. Franciszka Biłka
- 8.⁰⁰ Śp. Czesława Kołosień
- 12.⁰⁰ Śp. Stanisław Moszczyński
- 18.⁰⁰ Śp. Anna i Władysław Harańczyk
Śp. Zofia Kolber

Środa 9 listopada

- 6.⁰⁰ O błog. Boże i zdrowie dla wnuków
- 7.⁰⁰ Śp. Julia i zmarli z rodziny
- 7.³⁰ Śp. Stanisław Moszczyński
- 8.⁰⁰ Śp. Czesława Kołosień
- 8.³⁰ *Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy*
- 12.⁰⁰ Śp. Stanisław Pławny - 15 r. śm.
- 17.³⁰ *Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy*
- 18.⁰⁰ *W intencjach Nowenny*

Czwartek 10 listopada

- 6.⁰⁰ O zdrowie dla córki Ewy i Wandy
- 7.⁰⁰ Śp. Franciszka Biłka
- 7.³⁰ Śp. Stanisław Moszczyński
- 8.⁰⁰ Śp. Władysław Tyrybon
- 12.⁰⁰ Śp. Antoni Kucharczyk
- 18.⁰⁰ Śp. Czesława Kołosień
Śp. Jadwiga, Józef Krawczyk,
Marian Ludwikowski

Piątek 11 listopada

- 6.⁰⁰ Zmarli z rodziny
- 7.⁰⁰ Śp. Stefan Sobieraj, syn Tadeusz
- 7.³⁰ Śp. Teodor Żak - 3 r. śm.
- 8.⁰⁰ Śp. Stanisław Tyrybon - 18 r. śm.
- 12.⁰⁰ Śp. Stanisław Moszczyński
- 18.⁰⁰ Śp. Czesława Kołosień
Śp. Jan, Paweł Ludwikowski

Sobota 12 listopada

- 6.⁰⁰ Śp. Stanisława Radwan
O zdrowie i błog. Boże dla Leonarda
- 7.⁰⁰ Śp. Franciszka Biłka
- 7.³⁰ Śp. Stanisław Moszczyński
- 8.⁰⁰ Śp. Stanisław Szymczak - 29 r. śm.
- 12.⁰⁰ Śp. Maria i Józef Baran
- 18.⁰⁰ Śp. Czesława Kołosień
Śp. Jan i Rozalia
Śp. Jan i Maria

Niedziela 13 listopada

- 6.⁰⁰ Śp. Barbara i Jan Siwek
- 7.³⁰ O zdrowie i błog. Boże dla Róż i ich opiekuna Ks. Proboszcza
Śp. Stanisław Drożdżewicz
- 9.⁰⁰ Śp. Artur Brońka - 2 r. śm.
- 10.³⁰ Śp. Czesława Kołosień
- 12.⁰⁰ Śp. Stanisław Moszczyński
- 13.¹⁵ *Roczki*
- 18.⁰⁰ Śp. Stanisław i Stanisława Kwarciak

Święci tego tygodnia: w środę – rocznica poświęcenia bazyliki laterańskiej, w czwartek – wspomnienie św. Leona Wielkiego, papieża i doktora Kościoła, w piątek – wspomnienie św. Marcina z Tours, biskupa, w sobotę – wspomnienie św. Jozafata, biskupa i męczennika.

XXXII Niedziela Zwykła – 06 listopada 2005 r.

1. W naszej bazylice przez cały listopad o godz. 17.30 odmawiamy różaniec połączony z wypominkami.

2. Stolica Apostolska udzieliła wiernym naszej diecezji możliwości uzyskania odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami tym, którzy:

a. odmówią w kościele Koronkę do Bożego Miłosierdzia,

b. chorym odmawiającym tę Koronkę w domu lub w szpitalu,

c. uczestnikom telewizyjnej transmisji Koronki z Łagiewnik.

W bazylice codziennie o godz. 8.30, 12.45 oraz 15.00 odmawiamy Koronkę. Do udziału serdecznie zachęcamy.

3. W środę, na Nowennie do MB Nie-

ustającej Pomocy o godz. 8.30 i 17.30, modlimy się za zmarłych duszpasterzy tej parafii oraz za zakonników i zakonnice należących do wspólnoty parafialnej.

4. W piątek 11 listopada przypada 87. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. Matce Bożej Nieustającej Pomocy na mszy św. o godz. 12.00 polecamy trudne sprawy Ojczyzny.

5. OO. Karmelici na Górcze zapraszają na uroczystość odpustową ku czci św. Rafała Kalinowskiego w przyszłą niedzielę. Główna msza św. będzie o godz. 11.45.

6. Odpust parafialny Ofiarowania NMP wypada w poniedziałek 21 listopada. Mszę Św. o godz. 12.00 odprawi ks. arcybiskup Stanisław Dziwisz.

Ks. Jakub Gil-Proboszcz

Być parasolem

Bardzo dużo wiemy o pracy naszego obecnego Arcybiskupa jako „Klucznika”. Wyjątkowo upraszczając powiadamy, że tak w kurii krakowskiej jak i na Watykanie Jego posługa sprowadzała się do otwierania. Pomagał różnego rodzaju interesantom w spotkaniach z krakowskim kardynałem, a później Janem Pawłem II. Głowy państwa, prymasi, kardynałowie i biskupi, kapłani i wierni chcąc dostać się do gabinetów papieskich najczęściej otrzymywali zgodę Jego Sekretarza. Była to bardzo radosna posługa otwierania. Zdajemy sobie sprawę, że klucznik krakowski, a następnie watykański, był też zobowiązany do zamykania. Jakiej wielkiej mądrości i roztropności potrzebował obecny nasz Pasterz, by nie urażając – dać odpowiedź negatywną. O pracy klucznika watykańskiego, osobistego sekretarza Jana Pawła II, mógłby nasz Bohater godzinami opowiadać.

W wywiadzie dla Tygodnika Powszechnego ukazał ks. Arcybiskup głębsze elementy swej pracy na Watykanie. Na pytanie: „Na czym w istocie polega praca Sekretarza osobistego Papieża?” odpowiedział: „Żeby ułatwić biskupowi, a w moim przypadku Ojcu Świętemu codzienne życie. Stworzyć atmosferę spokoju, a nie zagonienia, czy nerwowości. Żeby wszystko było na czas przygotowane. Tak służyć, żeby On mógł ze swobodą spełniać swe posłannictwo, a nie musiał się zajmować sprawami codziennego życia”.

Ten wywiad ukazujący istotne posłannictwo osobistego sekretarza Ojca Świętego opatrzone prostym, ale jakże w swojej wymowie przejmującym zdjęciem: młody ks. prałat Dziwisz trzyma w ręku rozwinięty nad głową Ojca Świętego parasol. W tym konkretnym wypadku ma chronić przed deszczem. Wiemy jednak, że w go-

(ciąg dalszy na str. 4)

(ciąg dalszy ze str. 3)

racym klimacie parasol zabezpiecza przed słońcem, a czasami przed wichurą. Niejednemu służy do podparcia. Jest zabezpieczeniem przed poślizgnięciem się. Wyjątkowo może służyć jako zabezpieczenie przed napadającym psem, a może i przed złośliwym człowiekiem.

To drugi rozdział posłannictwa sekretarza Ojca Świętego wyrażony w obrazie „Parasolki”. Przez całe lata był klucznikiem i był parasolem. Dzięki obecności ks. arcybiskupa Dziwisza przy boku Ojca Świętego, ten wielki Papież, a uprzednio niepospolity Kardynał, mógł zajmować się doniosłymi problemami. Tematami filozoficznymi i teologicznymi. Tajemnicami Kościoła i świata. Jego głowa mogła być w obłokach – choć wiemy jak twardo stąpał po ziemi. Dotykały Go najzwyczajniejsze ludzkie problemy i zdarzenia. Trzeba było dbać o Jego wygląd i zdrowie. O pożywienie i wypoczynek. Tworzyć regulamin dnia codziennego. Ktoś musiał pamiętać, że biskup

krakowski wyjeżdżający na sesje soborowe powinien wziąć ze sobą odpowiednie komplety bielizny, ubrania i książek. Nade wszystko musiał mieć aktualny paszport. Tym bardziej nieprzeliczone pielgrzymki Ojca Świętego tak po Włoszech, jak i do różnych części świata musiały być przygotowane nie tylko od strony dyplomatycznej, ale i najzwyczajszej, ludzkiej: ubranie, bielizna, buty. Także przestrzeganie długości nabożeństw, długości wizyt. To wszystko musiał dostrzegać arcybiskup Dziwisz.

Wciąż zabezpieczać. Nieustannie ochraniać. Bezpieczeństwo papieskiego życia to nie tylko 13 maja 1981 rok. Wtedy ukazała się kulminacyjna rola osobistego sekretarza. Przez całe prawie 27 lat na Watykanie i w Krakowie przez przeszło 10 lat wciąż troszczyć się o jak najbezpieczniejsze warunki życia Ojca Świętego.

Ze zdumieniem myślę o wypełnianych zadaniach naszego arcybiskupa. Ileż ten człowiek miał spraw na głowie! Nieustannie widzące oczy i bardzo czułe serce.

Ks. Proboszcz

Żywe czy martwe pomniki

Podczas październikowego pielgrzymowania do Zakopanego dokładnie zapoznaliśmy się z historią wykonania i postawienia krzyża na Giewoncie.

Kroniki zakopiańskie mówią, że drugi proboszcz ks. Kazimierz Kaszlewski na przełomie wieków XIX i XX, odbył pielgrzymkę do Włoch. Tam dowiedział się, że dla upamiętnienia tego przełomu Włosi stawiali krzyże m.in. na Wezuwiuszu. Po przyjeździe dokładnie zrelacjonował parafianom przeżytą pielgrzymkę. Podzielił się z nimi myślą, żeby Zakopane postawiło krzyż na Śpiącym Rycerzu, gdyż ma on podobną wysokość jak przeżywany podówczas rok.

Górale zapalili się do tego dzieła. Zaczęli zbierać fundusze. Koszta zrealizowanego dzieła wynosiły 839 reńskich – to bardzo duża suma. Krakowska firma Góreckiego wykonała krzyż wysokości 17,5 m. Dwa i pół metra wkopane jest w skały. W sierpniu 1901 roku, w 400 częściach parafianie zakopiańscy wynieśli krzyż na szczyt Giewontu. Od tamtego czasu znak Zbawiciela góruje nad naszą Ojczyzną.

Patrząc od kościoła zakopiańskiego na ten przedziwny pomnik jubileuszowy, myślałem jak wielkie musiał mieć skrupuły ten delikatny pleban zakopiański. Wielokrotnie patrzyłem w poczekalni kancelarii parafialnej w Zakopanym na portret ks. Józefa Stolarczyka i jego następcy. Ten pierwszy

namalowany jest jako bardzo silnie zbudowany mężczyzna, o bardzo zdecydowanych oczach. Widać w nich ukryte błyskawice. Natomiast drugi proboszcz jawi się na portrecie jako delikatny, o duszy artystycznej wyrażonej w zamyślonych oczach. Czyż ten kapłan patrząc na zakopiańską biedę nie doznawał skrupułów, gdy mówił do ludzi o potrzebnych ofiarach na wykończenie kościoła przy Krupówkach, a następnie na pomnik upamiętniający przełom wieków. Do końca nie wiemy, co przeżywał i jak ówczesni ludzie na ten temat reagowali. Wiemy jednak, że kamienny kościół na Krupówkach stoi, a krzyż góruje nad Giewontem i wciąż woła do ludzi: „Sursum corda”.

Wielokrotnie słyszę toczącą się w naszych czasach dyskusję, czy można ze spokojem przeprowadzać inwestycje w kościele, czy nie należy ofiarowany pieniądź inwestować w człowieka. Czy można stawiać martwe pomniki Ojcu Świętemu, czy też w imię Jego nauki należy zupełnie ich poniechać.

Dostrzegam w tych dyskusjach ciekawy paradoks. Często ci, którzy w sposób zdecydowany występują przeciwko budowaniu pomników Ojca Świętego, czy też inwestycjom kościelnym, ci pozorni humaniści troszczący się o dobro żywego człowieka – sami budują bardzo bogate grobowce dla członków swojej rodziny. Obserwuję przy okazji Wszystkich Świętych, ile ludzie wkładają pieniędzy, by groby ich bliskich były bardzo okazałe. Nie

tylko granit czy marmur, lecz także przemyślnie znicze i różnorakie kwiaty. Trzeba dużej mądrości, żeby w dzisiejszych czasach zachować równowagę pomiędzy zewnętrzną pamięcią o zmarłym, a modlitewną świadomością o tych, którzy odeszli.

W dyskusji tej wciąż przypominam sobie zdarzenie opisane przez ewangelistów, którego bohaterem jest Jezus, Maria Magdalena i Judasz. Ona wylała na stopy Jezusa z flakonika alabastrowego pachnidła. W ten sposób czciła wielkość Bóstwa Jezusa. Judasz sarkał na taką rozrzutność i mówił, że należało te pieniądze przeznaczyć na ubogich – zamiast perfumować stopy Jezusa. Ewangelista w tym miejscu zaznacza, że Judasz mając trzos, w którym były wspólne pieniądze apostołów – podbierał je dla siebie. Ciekawa była odpowiedź Jezusa: „Ubogich zawsze mieć będziecie, a mnie nie zawsze”.

Człowiek składa się z ciała i duszy. Jest psychofizyczną jednością. Człowiek musi harmonijnie dbać tak o swe ciało, jak również i o ducha. Nie może krzywdzić jednego kosztem drugiego.

Jestem przekonany, że w duszpasterstwie trzeba starać się tak o kościół duchowy, jak i materialny. Koniecznie trzeba pamiętać o ludzkich i jego biedach i w miarę możliwości wspierać je. Nie można jednak doprowadzać do ruiny budynków kościelnych.

Trudno jest w życiu zrealizować w sposób pełny i dokładny polecenie Jezusa, aby oddać Bogu to co boskie, a cesarzowi, co cesarskie.

Ks. Proboszcz

W PIERWSZĄ ROCZNICĘ URODZIN

W **II niedzielę listopada**, na mszy św. o godz. 13.15, udzielamy specjalnego błogosławieństwa, dzieciom które obchodzą „Roczek”, oraz Rodzicom i Chrzestnym. Chętnych Rodziców prosimy o zgłoszenie dzieci w kancelarii lub najpóźniej przed tą Mszą św.